№ 185. Kraków 17 Sierpnia — Piątek. Rok 1855.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 458. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 16 sierpnia.

W ostatnim numerze podaliśmy allokucyę Ojca Śgo, mianą w tajnym konsystorzu na dniu 26 lipca, tyczącą się Piemontu. Druga w przedmiocie Hiszpanii i Szwajcaryi tego samego dnia wydana, jest następującéj osnowy:

Przewielebni Bracia!

Wiecie wszyscy dobrze Przewielebni Bracia, iż nie upłynęło jeszcze lat cztery, jak nieszczędziliśmy ani pracy, ani trudów, ani usiłowań, aby załatwić sprawy kościelne w Hiszpanii. Znana Wam ugoda w r. 1851 przez Nas zawarta z Naszą ukochaną w Chrystusie córą Maryą Elżbietą, Królową katolicką Hiszpanii, ugoda sankcyonowana i uroczyście ogłoszona za ustawę Państwa w tém królestwie. Wiadomo Wam również, że w owéj konwencyi, między wielu innemi rzeczami uchwalonemi w celu strzeżenia interesów Religii katolickiéj, zawarowaném zostało przedewszystkiém, aby ta święta religia, będąc nadal z wyłączeniem wszelkiego innego wyznania jedyną religią narodu hiszpańskiego, utrzymywaną była jak dawniéj w całém królestwie hiszpańskiém, ze wszystkiemi prawami i przywilejami, jakich używać winna według ustawy bożéj i reguł kanonicznych; aby wychowanie we wszystkich szkołach publicznych lub prywatnych było całkiem odpowiednie nauce katolickiéj; aby Biskupi w wykonaniu swych obowiązków dyecezyalnych i we wszystkich sprawach tyczących się praw i egzekucyi powagi kościelnéj i kapłaństwa, używali zupełnéj i całkowitéj wolności przez święte kanony zaręczonéj; aby Kościół zostawał w zupełném i wolném używaniu swego naturalnego prawa do nabywania jakimbądź tytułem legalnym nowych posiadłości, i aby to prawo własności Kościoła nietykalném było co do wszystkich dóbr jakie kościół posiadał wtedy i jakieby mógł na przyszłość posiadać. Urządziwszy rzeczy w ten sposób, polegaliśmy z ufnością, że starania nasze i troski uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem, że stósownie do naszych życzeń Kościół katolicki zakwitnie na nowo w Hiszpanii i szczęśliwie z dniem każdym rozkrzewiać się będzie; a zaufanie Nasze było tém większe, iż naród ten szlachetny chełpi się tém, że wyznaje religię katolicką i że stoi niezachwianie przy Stolicy Piotra śgo.

Z wielkiem przeto zadziwieniem i z niezmierną dla serca Naszego goryczą ujrzeliśmy to, cośmy za niepodobne uważali, tojest, aby rzeczona konwencya złamaną i zgwałconą została bezkarnie, nietylko wbrew woli narodu hiszpańskiego, ale nawet pomimo jego najwyraźniejszych reklamacyj i utyskiwań; aby powaga Nasza najwyższa i téj Swiętéj Stolicy tak dalece znieważoną być miała, iż na obelgi te użalać się przed Wami Przewielebni Bracia jesteśmy zmuszeni. Zawotowano bowiem ustawy, które zmieniają pierwszy i drugi artykuł konwencyi z wielką dla Religii szkodą, i nakazują sprzedaż dóbr kościelnych. Stało się również, iż wydano różne rozporządzenia, na mocy których zabroniono biskupom wyświęcać księży, zakonnicom przyjmować innych niewiast do nowicyatu we własnych swych klasztornych zakładach, i zarządzono, aby niektóre zgromadzenia duchowne świeckie *(cappellaniae laicales)* i inne instytucye pobożne całkiem sekularyzowane zostały. Skoro tylko doszło Naszéj wiadomości, iż gotują się tak srogie krzywdy dla Kościoła, dla Nas, i Stolicy Apostolskiéj, pośpieszyliśmy nie tracąc jednéj chwili i działając stósownie do włożonych na Nas obowiązków, jak najsilniéj przeciw wszelkim tego rodzaju zamachom u rządu hiszpańskiego protestować i reklamować, już to przez Naszego Kardynała Sekretarza Państwa, już to przez naszego Pełnomocnika w Madrycie. Kazaliśmy rząd hiszpański zawiadomić, że jeżeli proponowana ustawa o sprzedaży dóbr kościelnych cofniętą nie będzie, reklamacye Nasze ogłoszone zostaną wiernym, aby się od kupna tychże dóbr wstrzymali. Przypomnieliśmy nadto gabinetowi madryckiemu, to cośmy otwarcie w reskrypcie Naszym w przedmiocie wspomnionéj konwencyi oświadczyli, że w razie gdyby warunki w niéj zastrzeżone tak ciężko zgwałconemi i złamanemi zostały jak się to dziś dzieje, uważać będziemy za niebyłą uczynioną przez Nas koncessyę, na mocy któréj przyrzekliśmy, iż ci, coby przed zawarciem konwencyi sprzedane dobra kupili, ani od Nas, ani od Naszych Następców na Stolicy Rzymskiéj nagabywani z tego powodu nie będą.

Lecz nietylko najsprawiedliwsze Nasze reklamacye ale i dostojnych hiszpańskich biskupów przedstawienia żadnego nie otrzymały skutku, a nawet niektórzy najznakomitsi z pomiędzy owych biskupów, którzy się słusznie i z najlepszem prawem ustawom tym i rozporządzeniom opierali, z własnych dyecezyj gwałtem wyrzuceni i gdzieindziéj przeniesieni lub wygnani zostali. Pojmujecie więc, Przewielebni Bracia, w jakim smutku pogrążeni jesteśmy na widok, żeśmy tyle prac i usiłowań dla ustalenia spraw kościelnych w tem królestwie napróżno podjęli, że kościół Chrystusa znowu tam na najcięższe klęski narażony, a prawa jego i wolność, jak niemniéj Nasza i Swiętéj Stolicy powaga zdeptane. Zaczem niemogliśmy cierpieć, aby Nasz pełnomocnik dłużéj w Madrycie zostawał, kazaliśmy mu opuścić Hiszpanię i wrócić do Rzymu. A lubo głęboko bolejemy widząc szlachetny naród Hiszpanów, tyle nam drogi z powodu gorliwości dla sprawy katolickiéj, i tak wielce zasłużony w oczach Kościoła, Naszych i Stolicy Apostolskiéj, wtrącony w nowe duchowne niebezpieczeństwo z powodu tego nieuszanowania i zgwałcenia rzeczy świętych; gdy jednakowoż powołanie Nasze Apostolskie koniecznie wymaga, abyśmy sprawy Kościoła z boskiego ramienia Nam powierzonéj wszelkiemi bronili siłami, musimy przeto żądanie Nasze i skargi w jak najgłośniejszy i jak najuroczystszy wypowiedzieć sposób.

Dla tego podnosząc głos w tem Waszem Zgromadzeniu, nieprzestaniemy ciągle użalać się i dopominać o to wszystko, czego się władza świecka w Hiszpanii niesprawiedliwie dopuściła i dopuszcza przeciw Kościołowi, jego swobodom, prawom i przeciw Naszéj i Świętéj Stolicy powadze; a mianowicie opłakiwać będziemy jak najmocniéj zgwałcenie wbrew prawa narodów konkordatu jak najuroczyściéj z Nami zawartego, powstrzymanie istotnéj zwierzchności biskupów w wykonywaniu świętych obowiązków, gwałty na ich osobach popełnione i przywłaszczenia dziedzictwa Kościoła przez zdeptanie wszystkich praw boskich i ludzkich. Nadto, wspomniane ustawy i rozporządzenia powagą Naszą Apostolską potępiamy, uchylamy, za całkiem nieważne i nieobowiązujące na przeszłość i na przyszłość orzekamy. Sprawców zaś tak wielkich zamachów jak najmocniéj napominamy i zaklinamy, aby się głęboko nad tem zastanowili, że ci co się nie lękają Święty Jego Kościół zasmucać i trapić, potężnéj Jego prawicy uniknąć nie zdołają.

Teraz nie możemy się powstrzymać, aby jak najgoręcéj nie powinszować i nie przesłać wielce zasłużonych i szczodrych pochwał Przewielebnym Braciom Biskupom i Arcybiskupom hiszpańskim, którzy w dopełnieniu własnego obowiązku, nie cofając się przed żadnem niebezpieczeństwem, podnieśli głos pasterski i zgodnie radą i usiłowaniami, sprawy Kościoła mężnie i wytrwale bronili. Szczególne wszakże pochwały udzielić wypada wiernemu duchowieństwu hiszpańskiemu, które niczego niezaniedbało, aby odpowiedzieć swemu powołaniu i obowiązkom. Winniśmy również oddać słuszne pochwały tylu dostojnym świeckim mężom w Hiszpanii, którzy szczególną dla świętéj Religii, dla Kościoła, dla Nas i Stolicy Apostolskiéj miłością zagrzani i pobożnością wiedzeni, poczytywali sobie za zaszczyt stawać mową i pismem w obronie praw Kościoła. Ubolewając wreszcie w uczuciu naszego Apostolskiego przywiązania, nad opłakanem położeniem w jakiem ten ukochany przez Nas naród i jego Królowa obecnie się znajdują, zasyłamy modły do Boga Najwyższego, błagając Go, aby naród ten i jego królowę Wszechmocną swą siłą strzegł, pocieszał i z tylu niebezpieczeństw wybawić zechciał.

Chcemy także Przewielebni Bracia powiedzieć Wam, jak niesłychanie napawa nas goryczą smutny stan do jakiego zeszła święta nasza religia w Szwajcaryi, a nawet, niestety! w niektórych główniejszych osadach katolickich tych związkowych kantonów. Tam bowiem władza Kościoła i swobody jego są uciemiężone, Biskupów i Stolicy Apostolskiéj powaga zdeptana, świętość małżeństwa i przysięgi zgwałcona i pogardą okryta, Seminarya i zakłady klasztorne albo całkiem zniesione, albo władzy świeckiéj bez żadnego odwołania poddane, prawa beneficyów i dobra duchowne przywłaszczone, duchowieństwo katolickie prześladowane i w najokropniejszy sposób sponiewierane. Smutne te wypadki, nad któremi dosyć żalu naszego objawić, ani których dosyć potępić nie możemy, wskazujemy Wam dzisiaj tylko, mamy albowiem zamiar innym razem dłużéj się w tem Waszem Zgromadzeniu nad tym gorzkim przedmiotem zatrzymać.

Tymczasem nieustawajmy Przewielebni Bracia, ciągłemi i gorącemi modły błagać dniem i nocą Ojca Miłosiernego i Dawcę wszelkiéj pociechy zaklinać, aby Kościół swój tylu i tylostronnemi uciśniony klęskami, tylu burzami miotany, potęgą prawicy swojéj osłaniał, bronił i od wszelkich nieszczęść jakie go zasmucają wyzwolił.

Korespondencya Czasu.

Berlin 13 sierpnia.

† Sprawa reform konstytucyjnych w Hanowerze silnie zajęła uwagę publiczną w Niemczech. Cała prasa wzięła ją pod szczegółowy rozbiór, i wydała o niéj bardzo surowy, wszakże sprawiedliwy wyrok. Rząd hanowerski nie przestraszył się zapewne, że tak mało organów w całych Prusiech, bo jedyną *Kreuzzeitung* znalazł na swą obronę; zdziwić się jednak musiał, że opinia publiczna w Niemczech nie jest jeszcze tak zobojętniała i uśpiona, aby przed obliczem jéj przesunąć się mogły niepostrzeżone sprawy, które noszą na sobie piętno oczywistéj samowolności, rażącéj tém mocniéj, że nienaruszony na żadnym punkcie legalny i normalny stan kraju nie dawał do niéj żadnéj pobudki. Rząd hanowerski sprawia niespodzianki Niemcom. Król Ernest August, który, gdy się nikt tego w Niemczech niespodziewał, zniósł w roku 1837 ustawę konstytucyjną z roku 1833, przyzwolił równie niespodzianie w roku 1848, bez najmniejszego wewnątrz kraju rozruchu, na drodze legalnéj, na poprawę konstytucyi z roku 1840, którą to w rzeczonym roku za dobrowolném przyzwoleniem wszystkich stanów poprawioną konstytucyą dzisiejszy monarcha znowu nad wszelkie spodziewanie znosi, czyli raczéj do stanu roku 1840 zwraca. Hanower osobny i różny od reszty Niemiec zdaje się prowadzić żywot polityczny. Cicho w nim, gdy naokoło burzliwie; burzliwie w nim, gdy naokoło cicho. Polityczny organizm jego niemoże, zdaje się, trwać dłużéj nad lat 7. Żadna z poprzednich konstytucyj dłużéj nie trwała. Ciekaw jestem, jak długim będzie żywot obecnéj? Powraca ona nie tylko do monarchii stanowo-reprezentacyjnéj, ale nadto składa w ręce stanu rycerskiego prawie wyłączny monopol politycznéj kraju organizacyi. Małoby podobno zajęło czytelnika polskiego, gdybym ten wsteczny odwrot stosunków politycznych bliżéj mu chciał przedstawić. O dążnościach i zmianach podobnych w Niemczech nie raz już była mowa. Uległy im małego znaczenia państwa: Nassau, Dessau, Brema, Lippe-Detmold i inne; uległo elektorstwo Hessen-Kasselskie wśród głośnego w całych Niemczech oburzenia. Różnica zmian politycznych w tych państwach a zmian obecnych w Hanowerze jest ta, że tam nowy stan rzeczy jak gwałtownie w 1848 r. powstał, tak też gwałtownie w latach następnych upadł. Jest to jakby oddanie wet za wet politycznych dążności i stronnictw przychodzących po sobie do władzy. Lecz w Hanowerze rzecz się ma zupełnie inaczéj. Tam, jak już powiedziano, konstytucya 1848 r. przyszła dobrowolnie, przez zgodne pojednanie pomiędzy koroną a stanami, bez żadnego z któréjkolwiek strony przymusu, do pożądanego i w owocach jak dla kraju tak dla rządu bardzo pomyślnego skutku. Inicyatywa do obecnych reform nie wyszła od rządu, lecz od stanu rycerskiego, stanowiącego w moralnym i materyalnym względzie niezmierną mniejszość w kraju, lecz zato porwanego jednym z prądów obecnego czasu, który rezultaty historyi zwrócić usiłuje, Bóg wie w jak daleką przeszłość. Rząd opierając się temu kierunkowi, uległ mu nareszcie, gdy pretensye stanu rycerskiego, który ich się był zrzekł w 1848 roku składając je na ołtarzu dobra ogólnego, Bundestag wziął w swoją opiekę.

Wmięszanie się Bundestagu zdecydowało sprawę reform na korzyść stanu rycerskiego. Na tém jednak nie koniec. Prasa niemiecka podnosi dziś kwestyą, jak daleko rozciąga się kompetencya Bundestagu mięszania się do wewnętrznych spraw pojedynczych państw związkowych, których panujący uważani są za udzielnie krajami swemi rządzących. To pewna, że przed rokiem 1848 Bundestag tak daleko, jak po ostatniéj restauracyi swojéj, kompetencyi swéj nie rozciągał. Dziś władza jego sięga niemal aż do zaprzeczenia zwierzchnéj udzielności rządów państw pomniejszych. W Saksonii np. chodziło w zamkniętym niedawno temu sejmie o zniesienie prawa polowania z roku 1848, o które się stan rycerski reprezentowany w Izbie pierwszéj, jakoby w prawach swych pokrzywdzony, dopominał. Izba pierwsza przyjęła wniosek domagający się zniesienia rzeczonego prawa. Izba druga, mimo napomnienia ministerstwa, że sprawa ta mogłaby pójść do rozstrzygnienia do wyższéj instancyi, a więc do instancyi Bundestagu, odrzuciła wniosek. Teraz stan rycerski zamierza coś podobnego, jak mówią istotnie, grozi przynajmniéj, że sprawę tę wytoczy przed Bundestag. *Powszechna Gazeta Lipska* pyta słusznie, jak daleko kompetencya Bundestaku rozciągać się będzie, jeżeli podobne sprawy, jak powyższa, pod sąd jego należeć mają? Jest to kwestya ważna. Izby wirtemberskie obradowały już nad wnioskiem, domagającym się reorganizacyi Bundestagu, która przy ostatniéj restauracyi jego była zapowiedziana. W Niemczech zaczyna się tworzyć stronnictwo zwane narodowém, które pochwyca nanowo myśl jedności Niemiec, motywując potrzebę tę krytycznem polityki europejskiéj w chwili obecnéj położeniem. Są to więcéj może życzenia, niż prawdziwe zarody przyszłych organizacyj. Wszakże zważać na nie trzeba, chcąc ocenić z jakich żywiołów składa się każdochwilowe tego i owego kraju i państwa usposobienie.

Jeńcy rosyjscy uwolnieni przez rząd francuski przybyli tu wczoraj. Deszcz od tygodnia nie ustaje.

Faryż 10 sierpnia.

F Stosunki z Austryą są ciągle na tym samym stopniu i po raz drugi bardzo wysoki urzędnik w rozmowie prywatnéj jak najprzychylniéj o gabinecie wiedeńskim się wyraził. Do nowych formalnych konferencyj jeszcze daleko, przeciwnie konfidencyonalne trwają od blisko trzech tygodni, można jednak wątpić aby jedne lub drugie do ostatecznego rezultatu to jest do pokoju doprowadziły. Wpływ dostojnych dam które się podobno w to wdały, jest niezawodnie wielki i potężny; ale okoliczności *(la force des choses)* są jeszcze silniejsze. Niepodobna aby ta wojna inaczéj jak ostrym i zręcznym mieczem stanowczo rozstrzygniętą została; ani alians zachodni ani Rosya ustąpić nie mogą, skoro strona ustępująca swoją sprawę za przegraną ma uznać. Nastąpią tedy nowe gawędy polityczne, może i co więcéj, ale ostateczne słowo będzie zawsze *ultima ratio regum;* to przynajmniéj tu na zachodzie Europy *niezawodnie postanowiono.* Tymczasem Francya w jak najlepszych zostaje stosunkach z tą samą Austryą na którą się jeszcze miesiąc temu tak mocno gniewała.

Murawiew stoi jak przykuty pod Kars; obawa dywersyi ze strony Czerkiesów w tyle, lub ekspedycyi na jego skrzydle prawém nie pozwoliła mu inaczéj działać. Czerkiesy dotąd się nie pokazują, a co do ekspedycyi ta dopiero teraz do Anatolii wyszła. Można jednak niemal z pewnością powiedzieć, że stanowcza chwila dla Rosyi minęła, i że teraz jenerałowi Murawiewowi niepodobna będzie odnieść korzyści jakie mu się wprzód nastręczały. Na Czerkiesów liczyć nie można, gniewają się że im handlu intratnego kobietami nie dozwolono i powiadają że Rosyanie tak samo czynili; niechcą zarazem żadnej władzy uznać ani swéj ani obcéj. Z téj to przyczyny burzą sprzymierzeni wszystkie forteczki i fortece przez Rosyą na Kaukazie wystawione i teraz przez nich opuszczone, niechcąc ich zostawić w ręku niepewnym walecznych górali.

Przyjęcie królowéj angielskiéj będzie wspaniałe, rząd wszelkie swe usiłowania ku temu łoży. Chodzi mu o pokazanie światu że teraźniejszy sojusz między Francyą i Anglią jest szczery, i że owładnął obadwa narody. Zajdzie jednak ta różnica, że w Londynie Napoleon III był rzeczywiście przez lud przyjęty, który go tak witał jak tego w Anglii nigdy nie widziano; rządowe usiłowania zajęły li drugie miejsce. Tu w Paryżu przeciwnie władze wszystko przygotowują, w nadziei że i entuzyazm na właściwém miejscu się objawi. Niema jednak wątpienia że królowa Wiktorya przez naród dobrze przyjętą będzie, już to jako dama, już to jako królowa aliantka. Przy téj sposobności wystąpi cała gwardya narodowa; rzadkie to zjawisko w naszych czasach.

Policya poszukuje dosyć pilnie rozpuszczających rozmaite wieści o osobach znanych jako przychylnych teraźniejszemu rządowi, gdy jak powiadają towarzystwo istnieje które się systematycznie tém trudni. I tak dowiedziano się że mylna pogłoska o zabiciu pana de Morny przez jenerała Changarnier wyszła z jednego z najznakomitszych domów bankierskich w Paryżu; tu się ślad urwał gdyż daléj śledzić niechciano. Pokazuje się jednak że opozycya ciągle pracuje i że się nieustannie pod coraz nową formą okazuje.

Paryż 11 sierpnia.

Od kilku dni chodzą liczne pogłoski o Cesarzowéj: jedni mówią, że jest słabą na piersi, drudzy że jest przy nadziei. Mogę wam donieść, że ostatnia pogłoska jest prawdziwą i dowód na to znajduję w wykrzykniku księżnéj Matyldy w obec jednéj przyjaciółki (sic): *Bah! ce sera pour huit jours*, trzeba mieć nadzieję, że tego razu *ce ne sera pas pour huit jours* i że Francya będzie wyprowadzoną szczęśliwie z niespokojności o sukcesyę tronu, która ją mocno trapiła. Wiem że to nie jest na rękę ani pewnéj części familii cesarskiéj, ani rojalistom ani republikanom, ale zyska na tem Francya a może i Europa. Rojaliści mszczą się zwykłym sobie sposobem, to jest puszczaniem bajek i *bon mots*. Zrobili oni wszeteczną karykaturę, którą policya pochwyciła u jednego bulwarowego litografa. Głoszą, że jakiś kupiec porcelany na *faubourg St. Germain* sprzedaje talerze z portretami Napoleona I i III i że talerz z pierwszym portretem sprzedaje się daleko drożéj dla tego *qu' il a été au feu*... Taki to jest dowcip rojalistów niepamiętnych na wojowniczość swych dawnych i nowych bożyszczy. Wolę niewinne *bon mot*, według którego Cesarzowa chciała stanąć na równi z przybywającą Królową Wiktoryą, będącą także przy nadziei. Cokolwiek jest i być może, agitacya rojalistowska utrzymuje się i wyświeca sojusz rojalistów z Rosyą, wykryty z papierów jenerała Elio. — Książę Montpensier był w Frohsdorf. Hr. de Larochejaquelin nie chciał przyjąć tego roku prezydencyi departamentowéj w departamencie *De Deux Sèvres*. Dostał on znaczną sukcesyą po swéj ciotce i od tego czasu wraca powoli do legitymizmu. — Dziś ma przybyć do Paryża jenerał Canrobert. Ma on być mianowany marszałkiem i komendantem Lyonu, w zastępstwie marszałka de Castellane. Czy ta okoliczność, jeżeli się sprawdzi, potwierdzi pogłoskę o legitymistowskiém usposobieniu marszałka, czy przeciwnie stanie się tylko dowodem nieudolności i ekscentryczności tego męża? to czas pokaże. Rojalizm intryguje, szkaluje i wzmaga się w nadziei, ale zapomina o jednéj rzeczy, na którą wszyscy się zgadzają, to jest, że w razie upadku Cesarstwa, rządy Francyi nie dostałyby się wcale w jego ręce, lecz w ręce..... Socyalizmu.

Interpelacya lorda Russell wywołała mowę lorda Pal-

merstona, która wyświeciła trochę obecny stan rzeczy we Włoszech. Co do saméj interpelacyi, ta była tak niedorzeczną, że uczyniła zagadką prawie rozum dyplomatyczny lorda Russella. Od pewnego czasu *Times* pokazuje więcéj rozsądku niż szanowny lord. Duch partyi, egoizm, głupota zaślepiają jeszcze umysły; zaślepiają nawet Szamyla; Rosya na tem zyskuje; ale powoli prawda się wyjaśnia i wzmaga się koalicya.— Wiadomości z Włoch są lepsze. Austrya miała zrobić potrzebne przedstawienia Królowi neapolitańskiemu i jest nadzieja, że spokojność we Włoszech się utrzyma. Chociaż z trudnością wszyscy dziś przychodzą do przekonania, że Austrya pozostała w przymierzu i że w razie, który dawno trzeba było przewidzieć, będzie mogła oddać jeszcze usługi. Jenerał Letang nie potrzebował wracać do Wiednia. Hr. Buol odrzucił obietnicę ofiarowaną przez księcia Gorczakowa, że Rosya nie będzie atakować Mołdo-Wołoszczyzny dopóki Austrya będzie ją zajmować. Odrzucenie obietnicy zostało ocenionem jak należy przez paryzkiego korespondenta *Timesa*, dawniéj systematycznego przeciwnika Austryi. Ajenci rosyjscy głoszą we Francyi, że obecna wojna ma na celu sam Sebastopol, samą Turcyę, same cztery gwarancye, a Francya i Anglia, w ostatniéj wymianie not zrobionej z powodu deklaracyi w Frankfurcie, nie chciały do niczego się zobowiązać i czyniąc to oparły się na nocie hr. Buola z dnia 20 grudnia 1854. Wiadomości źródłowe zapewniają, że książę Gorczakow znalazł po swoim powrocie Wiedeń nie dobrze usposobionym dla Rosyi. Chwila zwątpienia i opuszczenia rąk była więc krótka. Wpływ zachodu, mianowicie Francyi, odniósł dyplomatyczne zwycięztwo; reszty dokona zapewne gotujący się atak na wieżę Małachową. Artykuł *Blackwood Magazine* i listy prywatne potwierdzają wiadomośc, że blokada brzegów rujnuje Rosyę. Jako kraj rolniczy i despotyczny, Rosya może się opierać złemu, ale blokada może się przeciągnąć jeszcze lat kilka to jest dopóty, dopóki nie zrobi przewidzianego skutku. Mówią, że oficerowie rosyjscy przedstawieni temu dni kilka w Tuileryach przed ich powrotem do Rosyi, objawili w prywatnych rozmowach zagorzałość i małe cenienie wojska francuzkiego. Ja temu wierzę. Rosyanie, ceniąc nadewszystko sztywność, lekceważyli zawsze wojsko francuzkie, a to nie przeszkadzało, że zawsze byli przez nie pobici. Pocieszającem jest, że Anglia wzmaga się wojennie i że od sześciu miesięcy znalazła tak w swoich jak w cudzoziemcach 70,000 rekrutów. Miałem słuszność powiedzieć, że angielskie gwinèje mają dobry zapach.

Rojaliści i rewolucyoniści lubili mówić: „Napoleonowi III nic się nie udaje: ni wystawa, ni ojcostwo, ni wojna.“ Dziś można powiedzieć, że nie pozostaje mu do życzenia tylko dobry obrót wojny. Chociaż wystawa jest wspaniałą i zaszczytną dla Francyi, radbym, aby jak najprędzéj była zamkniętą. Wpływ jéj jest szkodliwy dla dobra wojny; mąci ona umysły ludu, a rozdziela uwagę rządu. Szczęściem, że złe które poprowadziła za sobą jest bliskie końca i że obok złego znajduje się rzecz dobra, to jest przyjazd Królowéj Wiktoryi. Paryż zapełnia się coraz bardziéj. Jak przybędzie Królowa Wiktorya będzie on zapewne pełny jak jajko. Wiadomości wewnętrznych nie ma żadnych, chyba inauguracya popiersia marszałka de St. Arnaud w liceum napoleońskiém. Giełda ma się na ostrożności, czekając na skutek ataku na wieżę Małachową. Pereire jest ciągle wszechwładnym regulatorem finansów. Rothschild stoi na drugim planie, dość markotny. Poróżnienie się z Pereirem przyprawiło go o znaczne straty, a poróżnienie to poszło z tego, że baronowa Rothschildowa, będąc związaną z najwyższemi figurami, nie chciała przyjmować u siebie pani Pereire i brata Pereira. W ostatnich czasach dom Rothschildów zaczął spuszczać z tonu; Pereire widząc to, poszedł na pogrzeb Salomona Rothschilda. Zapewne więc skończy się na Salomońskim rozumie, to jest na pokłonieniu się arystokratycznego domu Rothschildów przed demokratycznym domem Pereirów. Komedya nie może się inaczéj rozwiązać. Wszyscy co należą do banku Pereira robią ogromne pieniądze. Poddyrektor tego banku, izraelita, zarabiał 15,000 fr. kiedy był inspektorem w ministeryum finansów, a dziś zarabia około 300,000 fr. rocznie.

W liście z dnia 1go t. m. położyłem obok wyrazów *panem et circenses* wyraz *mutuatio* (pożyczka). Ostatni wyraz został mylnie i niesłusznie zastąpiony przez wyraz *cunctatio*.

Kraków dnia 16 sierpnia. Pojutrze t. j. w sobotę jako w dzień urodzin Jego Ces. K. Apost. Mci odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym na Zamku, a następnie parada wojskowa.

C. k. Minister Spraw Wewn. porozumiawszy się z c. k. ministrem sprawiedliwości zamianował zastępcę burmistrza w Tarnowie Antoniego Seemanna przełożonym mięszanego urzędu okręgowego w obrębie rządowym Krakowskim.

Lwòw 12 sierpnia. Podług doniesień telegraficznych przybył Jego Ces. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik wczoraj wieczór w przejeździe do Czerniowiec w najlepszem zdrowiu do Zaleszczyk i udał się dziś z rana o godzinie 11téj po wysłuchaniu mszy świętéj i zwiedzeniu fortyfikacyi w dalszą podróż do Skały.

— Lwowskie towarzystwo strzelców urządziło na cześć najwyższéj i tyle pożądanéj obecności Jego c. k. Apost. Mości Najjaśniejszego Cesarza i Pana uroczyste strzelanie do tarczy i czysty stąd przychód w kwocie 202 złr. 5 kr. m. k. poświęciło na rzecz funduszu rzemieślniczego pod nazwą: „Franciszka Józefa.“

— *Stan cholery w obrębie rządowym lwowskim po koniec lipca.* Podług nadeszłych po koniec lipca r. b. urzędowych wykazów pojawiła się cholera oprócz stolicy w następujących obwodach lwowskiego okręgu administracyjnego w wyszczególnionym poniżéj stosunku:

Obwód	licz. miejsc	ludność	zasłabło	wyzdr.	umarło	w lecz.
Lwowski	35	35,327	578	228	243	107
Złoczowski	33	40,239	809	282	336	191
Przemyski	25	35,842	1081	388	567	136
Żółkiewski	23	40,726	515	176	170	169
Tarnopolski	10	29,864	299	70	117	112
Samborski	8	32,530	148	31	41	76
Sanocki	6	7,942	80	32	18	30
Stryjski	4	7,507	34	6	9	19
Czortkowski	1	3,850	6	2	2	2
Razem	145	233,827	3560	1215	1503	842

— Stan cholery we Lwowie: Na dniu 10 sierpnia zasłabło 103 osób, a umarło 66.

Na dniu 11 sierpnia zasłabło 61, a umarło 60 osób. Ogółem od powstania zarazy zapadło 4716, a umarło 2319 osób.

Na dniu 12 sierpnia zasłabło 92, a umarło 38 osób. Ogółem od powstania zarazy zapadło 4808, a umarło 2357 osób. (G. L.)

Wiedeń 15 sierpnia. Utrzymują, że N. Państwo wstrzymali swój wyjazd do Ischl, który miał w pierwszych dniach b. m. nastąpić, na wieść o wybuchu cholery po przedmieściach Wiednia i w okolicy. Część ekwipażów i służby J. C. W. Arcyks. Karola Ludwika przybyła już ze Lwowa.

— Dnia 8go b. m. odbyło się w Brennbüchl w Tyrolu poświęcenie kaplicy niedaleko miejsca, gdzie przed rokiem król Saski wypadł z powozu i życie stracił; w miejscu zaś tego upadku postawiony został krzyż marmurowy. Królowa wdowa saska, namiestnik Tyrolu hr. Bissingen i poseł saski w Wiedniu obecni byli temu poświęceniu.

— Projekt budżetu miasta Wiednia na rok 1855 wykazuje: dochody 2,083,998, wydatki 3,512,063 złr., niedobór zatem wynosi 1,428,065 złr. Niedobór ten rozłożony został na gminę, a wedle tego rozkładu wypadło ściągnąć dodatku miejskiego do podatków stałych 1,658,055 złr., zatem daleko więcéj niż w r. z.

— *Oestr. Ztg* pisze we wstępnym artykule swoim: „Stósunek Austryi do państw zachodnich i stanowisko jéj naprzeciw Rosyi, nacechowane znów niedawno zostały, lecz dzienniki pruskie uznały za stósowne zbyć to milczeniem. Jeżeli lord Palmerston naganiał w Izbie niższéj wszelki objaw nieufności ku Austryi, jako rzecz szkodliwą w całéj europejskiéj sytuacyi, to nadzieja tych silnie zachwianą została, którzy spekulowali na nagłe zerwanie przymierza Austryi ze Zachodem. Niechby radość dzienników pruskich okazywana niedawno z taką hałaśliwością z powodu mniemanego powrotu Austryi do polityki neutralnéj, którąby musiała doprowadzić albo do zerwauia z Zachodem, alo do związku z Rosyą, była szczerą lub nie, niechby się one same oszukiwały lub wprowadzały wbłąd publiczność; dobrze to w każdym przypadku, a nawet wielce jest ważnem dla dalszéj polityki pruskiéj wiedzieć, że Austrya nie tylko trzymając się niezłomnie zobowiązań swoich dyplomatycznych ale niemniéj przez cały nacisk swoich interesów pozostać musi na podstawie przymierza grudniowego. Nienależy się łudzić chwilowemi niezadowolnieniami, nienależy na złe tłumaczyć słów ostrzegających przyjaciela nieraz krzykliwie, nienależy wskazywać, że Austrya trzyma teraz „do nogi broń“. Przyrodzone stanowisko Austryi, którego odstąpić nie może, pozostanie zawsze przeciw Rosyi wymierzone. Będzie ono zawsze na podstawie 4ch punktów stanowić oś sytuacyi, i nie będzie potrzeba potęgi nowych wypadków, aby Związek niemiecki spowodować do ponowienia uchwały w tym duchu. Pokój nie nastąpiłby oczywiście tak rychło i tanim kosztem, jakby to dziś nastąpić jeszcze mogło“.

— Berliński korespondent *Gazety Szląskiej* nie wierzy jak się zdaje w zapowiadaną od dawna zgodność obu państw niemieckich, jak skoro pisze: „Gabinet wiedeński wydał ostatniemi czasy okólnik, w którym zaleca Niemcom przyjęcie cztérech rękojmi. Słychać, że depeszy téj nieotrzymano w Berlinie. Nieznalazłaby téż ona ochoczego przyjęcia, albowiem rząd nasz tém bardziéj postanowił nieschodzić z dotychczasowéj drogi, iż uchwała związkowa z 26go lipca była jéj stwierdzeniem i wykazała, iż polityka pruska najlepiéj przypada Niemcom. Stanowisko jakie obecnie zajmuje Austrya nie jest tego rodzaju, aby wpływać na zmianę przekonania i postanowień naszego rządu. W depeszy téj wielki położono nacisk na świeże zjednoczenie się Niemiec i dano do poznania, iż takowe wielkiéj dodać może wagi przyszłym układom o pokój. Najnowsze wszakże oświadczenia Palmerstona nadto obudzają nanadziei do tego, gdyż państwa zachodnie nie myślą poprzestać nadal na 4ch punktach. Sprawdzi się przeto, co nasz rząd powiedział był dawniéj, że konferencye wiedeńskie tworzyć będą drogi bardzo materyał dla przyszłych układów, ale bynajmniéj nie wpłyną na dalszy tok sprawy wschodniéj.

Królestwo Polskie.

Gazeta rządowa ogłasza następujące dekrety cesarskie:

„Z bożéj łaski My Aleksander II itd. Na przedstawienie Namiestnika Naszego Królestwa Polskiego, uwalniamy niniejszém radzcę tajnego senatora Morawskiego, dyrektora głównego prezydującego w Komissyi Rządowéj przychodów i skarbu, na własne żądanie, dla słabości zdrowia, od obowiązków urzędu dyrektora głównego, z pozostawieniem wszakże przy dotychczasowych obowiązkach członka Rady Administracyjnéj i senatora. Wykonanie niniejszéj woli Naszéj Namiestnikowi Królestwa polecamy.

Na przedstawienie Namiestnika Naszego Królestwa Polskiego, mianujemy niniejszém radcę tajnego Łęskiego, prezesa Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, dyrektorem głównym prezydującym w Komissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu. Wykonanie niniejszéj woli Naszéj Namiestnikowi Królestwa polecamy.

Na przedstawienie Namiestnika Naszego Królestwa Polskiego, mianujemy niniejszém radcę tajnego senatora Fundukleja, kontrollerem jeneralnym prezydującym w najwyższéj Izbie Obrachunkowéj, z pozostawieniem przy dotychczasowych obowiązkach. Wykonanie niniejszéj woli Naszéj Namiestnikowi Królestwa polecamy. Dan na statku parowym „Aleksandrya“ d. 12 (24) lipca 1855 r. (podp.) *Aleksander*. Przez Cesarza i Króla Minister Sekretarz Stanu, *Ign. Turkułł*.

Francya.

Monitor ogłasza sposób i godziny przyjęcia wszystkich wielkich korporacyj państwa, które z powodu imienin J. C. Mości przypuszczone będą w dniu 15 sierpnia dla złożenia życzeń N. Panu.

Zawiera on również program rozrywek publicznych, mających się w dniu tym odbyć.

Działa domu inwalidów dadzą salwy o godz. 6éj z rana i o téjże godzinie wieczorem.

Z rana rozdzielane będzie wsparcie w naturze ubogim każdego z 12tu okręgów Paryża.

O godzinie 1éj teatra cesarskie: *Opéra, Théâtre français, Opéra comique* i *Odeon*, następnie *Théâtre lirique, du Vaudeville, du Gymnase, des Variétés, de la Gaiete, de l'Ambigu-Comique*, teatr w *Palais Royal* i *Porte-Saint-Martin*, oraz teatr cesarski w cyrku, w cyrkach cesarza i cesarzowéj i w Hipodromie bezpłatne dadzą przedstawienia.

— Od godzlny 2 do 6téj odbywać się będą na esplanadzie domu inwalidów i przy *barière du Trône* rozrywki publiczne. Na każdem z tych miejsc do uroczystości dla obcych przeznaczonéj przypuszczeni będą przekupnie wędrujący, a w teatrze odegrane zostaną sceny wojskowe.

Dwa słupy z nagrodą dla tych, którzy się do szczytu ich dostać zdołają, wznosić się będą przy *barière du Trône*, a cztéry na esplanadzie domu inwalidów, gdzie o godz. 5téj wielki balon puszczony będzie.

Ze zmrokiem dwa te miejsca będą oświetlone równie jak *arc de triomphe de l'Etoile*, taras mostu *Pont-Neuf* i wszystkie gmachy publiczne.

Ratusz miasta w dzień ozdobiony chorągwiami, błyszczeć będzie wieczorem oświetleniem gazowém.

Msza uroczysta, po któréj odśpiewaném będzie *Te Deum* i *Domine salvum fac* odprawioną zostanie w samo południe w kościele *Notre-Dame*. Wszystkie władze będą na niéj obecne.

— Dziennik urzędowy donosi, że z powodu swych imienin cesarz następujące łaski ogłosił:

Z 878miu wojskowych, zamkniętych w domach karnych i więzieniach jak niemniéj w domach roboczych, udzielonem będzie 577miu zupełne przebaczenie, 301 zaś zmniejszoną zostanie kara.

177miu skazanych, którzy należąc do armii ulegli karze robót przymusowych lub więzieniu w kajdanach, staną się przedmiotem całkowitéj łaski lub zmniejszenia kary.

Nakoniec odpuści cesarz resztę lub część kary 37miu osobom skazanym przez radę wojenną, za zamachy powstańcze.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby niższéj d. 10 sierpnia, następnie przemówił p. Bowyer: Formacya legii włoskiej bardzo jest zapewne pożądaną, będzie ona mogła znakomite oddać usługi i skupi w sobie mnóstwo politycznych wychodźców, będących groźbą dla Włoch; lecz cóż się z nią stanie, gdy już przestanie być potrzebną? Jeżeli zostanie rozpuszczoną, członkowie jéj przywykli do zajęć wojskowych, wróciwszy do kraju, utworzą tam zaród nowych zaburzeń. Przypuszczenie to zdaje mi się zasługiwać na uwagę, mianowicie w obec świeżo uczynionych, a dla pokoju niebezpiecznych oświadczeń lorda John Russell.

Nie sądzę aby położenie kraju tego było tak złem, jak go szlach. lord przedstawił. To cośmy sami na wyspach jońskich uczynili, usprawiedliwia do pewnego stopnia środki policyjne zaprowadzone we Włoszech a które w państwie papieskiem okazały się koniecznemi z powodu tajnych towarzystw. Tortury zresztą tam już niema, a narzędziem śmierci skazanych jest gilotyna, która niemoże przecież być nazwana okrucieństwem (śmiech).

W okolicznościach obecnych, niepodobną jest rzeczą zaprowadzić zmiany organiczne we Włoszech; lecz nieprzypuszczam aby rząd kościelny miał być nieprzyjaznym wszelkim reformom. Jest mniemanie, że kardynałowie sprzeciwiają się budowie kolei żelaznych, którym jedynie stoi na zawadzie zamęt spraw państwa. Mogę zapewnić, że rozboje, które się wydarzały w państwie papieskiém zupełnie są utłumione, i mylnem jest jakoby prowincye włoskie despotyzmem zastąpiły instytucye wolne.

Stan obecny Włoch przypisać należy wstrząśnieniom Europy, i dodam, że misya lorda Minto więcej niż wszystko przeszkodziła zaprowadzeniu rządu konstytucyjnego we Włoszech.

Lord Palmerston. Szan. członek chce się dowiedzieć jakim sposobem legia włoska powstrzymaną być może po ukończeniu wojny od wichrzenia spokojności we Włoszech. Legia włoska obejmować będzie 4 do 5 tysięcy ludzi, którzy wciągu wojny wielkie mogą oddać przysługi: a jeżeli oddział ten rozpuszczonym zostanie, ludzie którzy przez czas jakiś podlegali surowej karności, przestaną być według mego zdania wichrzycielami.

Przypomni sobie szan. członek, że wczasie ostatniej wojny włoskiej, Papież i Król neapolitański znaczne wysyłali siły do walki na rzecz rewolucyi, a to w celu wyparcia z kraju obcych przybyszów i ustalenia jedności Włoch. Wojska te o ile wiem, nie wzniecały później zamieszek w kraju. Jestem przekonany, że gdy legia włoska powróci w rodzinne progi, kraj znajdzie w nich lepszych i rozsądniejszych obywateli, niż byli przed wojną.

Szanowny członek zrobił z kolei kilka uwag, których niemogę zostawić bez odpowiedzi, co do rządów w Rzymie i Neapolu, którym byłby najlepsze milczeniem oddał usługi (słuchajcie).

Szan. członek jest w błędzie co do położenia tego kraju. Twierdzi on, że nie jest okrucieństwem ucinać głowy ludziom (śmiech). Jest to rzeczą wyobrażenia. Lecz mogą ciężkie popełniane być okrucieństwa, chociaż ofiary nie są na śmierć skazane, a nikomu nie tajno, że w państwach o których była mowa, wielkich dopuszczano się okrucieństw (słuchajcie).

Szan. członek przypisuje za to winę rządowi angielskiemu. Odpieram to oskarżenie. Lord Minto przybył do Włoch dla porozumienia się z rządami, które chciały zdania jego usłuchać, dla dania im rady, aby działały spokojnie, bez namiętności, bez pośpiechu, aby zaprowadziły reformy, unikały starcia, i dały pierwszeństwo ulepszeniom administracyjnym przed reformami politycznemi. Lord Minto nic nie działał, czegoby urzędownie nie wypowiedział, wszystkie jego działania były otwarte i śmiało patrzą w oczy wszelkim zarzutom. Z innéj strony pan Freeborn konsul nasz w Rzymie wielkie oddał usługi rządowi papieskiemu. (słuchajcie)

Gdy rewolucya została uśmierzoną i armia francuska weszła do Rzymu, wielu dzielnych obrońców miasta padłoby było ofiarą publicznej lub prywatnej zemsty, gdyby byli pozostali w Rzymie. P. Freeborn wydał im z przyzwoleniem rządu angielskiego paszporty i ocalił tym sposobem Rzym z grożącego mu wewnątrz niebezpieczeństwa. (słuchajcie)

Co się tyczy obecnego stanowiska Rzymu, niechcąc roztrząsać działań jego rządu powiem, że od r. 1832 rządowi papieskiemu proponowane były środki przez Anglię, Francyę, Rosyę i Austryę, i że gdyby zostały były przyjętemi, wiele dobrego byłoby ztąd wynikło.

Jednym z ważnych środków natenczas proponowanych była sekularyzacya władzy wykonawczej i administracyjnej. Niezaprzeczoną jest rzeczą, że bieg spraw musi być tamowany w kraju, gdzie rząd i trybunały podlegają jarzmu duchowieństwa, a jeżeli to jest prawdą co do ogółu duchowieństwa, jest nią tem bardziej co do duchowieństwa katolickiego, ponieważ natura sama kapłana katolickiego oderwanego od wszelkich stosunków ze światem, wykluczonego od obowiązków małżeństwa i ojcostwa, czyni go niezdolniejszym od każdego innego duchownego do pełnienia powinności wykonawczych lub administracyjnych. (słuchajcie)

Szanowny członek źle jest zawiadomiony, twierdząc że niewywierano żadnego w państwie rzymskiem uciemiężenia. Więzienia pełne są jeszcze więźniów stanu. Długi czas po upadku rewolucyi, i gdy już niebyło obawy nowego powstania, aresztowano wiele osób, nie już za zbrodnicze czyny, lecz za wyznawane opinie, długo trzymane one były w więzieniach bez sądu i doznawały przez długie lata wszelkich utrapień niewoli. (słuchajcie)

Niedawno dowiedziałem się z dobrego źródła o wypadku wydarzonym przed niejakim czasem w królestwie neapolitańskim, dającym wyobrażenie o sprawiedliwości w tym kraju. Godny jeden człowiek mieszkający na prowincyi, aresztowany został przez policyę. Przyjaciele aresztowanego zapewniają urzędnika, że człowiek ten jest niewinny, że niedopuścił się żadnego występku, że żyje spokojnie, że o nic niebył oskarżonym i że aresztowanie jego musi być pomyłką.

Urzędnik rzekł na to: „Niema w tem żadnéj pomyłki, wiem dobrze że człowiek ten jest bez skazy i że niewięcej przewinił jak ja lub ktokolwiek z panów.“ — „Za cóż go więc pan aresztujesz?“ — „Ponieważ świeżo odebrałem naganę za brak gorliwości.“ (śmiech) „Powiedziano mi, że dawno już niearesztowałem nikogo, i że przecież kogoś koniecznie aresztować muszę.“ (śmiech)

Takie jest oto postępowanie rządu, któremu szanowny członek oddawał dopiero pochwały. (słuchajcie) a to jeszcze nie wszystko. Wiem że aresztowano pewnego człowieka dla tego jedynie, aby go przyjaciele jego okupili, i to codziennie się powtarza. Słowem chciejcie wierzyć, że dokąd systemem tych rządów będą denuncyacye tajnej policyi, dowolne aresztowania, nieprawne więzienia i zdzierstwa, obowiązkiem jest każdego uczciwego człowieka ganić ich postępowanie. (brawo)

Lord Hotham uznaje rozprawę tę za niestosowną.

Po kilku innych rozprawach podrzędnej wagi, Izba odracza się do pozajutrza.

Kraje Nadbaltyckie.

O wyprawie angielskiej na wyspę Kotka, pisze *Journ. de St. Petersbourg* z Helsingfors 30 lipca: „Donoszą nam, że Anglicy zapaliwszy budynki na opuszczonej wyspie Kotka, kilka tylko domów bez wartości zostawili całych. Wśród tego dowiedziawszy się, że między niemi jest dom pani Swierczkow wdowy po jenerale, matki malarza tego imienia a babki praporszczyka Swierczkowa (który jak wiadomo napadł na Anglików pod Hangö), nic spieszniejszego nie mieli do czynienia, jak dom ten oddać na rabunek. Wszystko w imieniu cywilizacyi i wolności Europy. Niewiedzieliśmy dotąd w Finlandyi,

że cywilizacya europejska dozwala mścić się na starej kobiecie, kiedy się wojnę prowadzi z jéj wnukiem.“ (Wiadomo że kap. Yelverton złożył raport, że wczasie palenia domów rządowych, ogień przypadkowo dostał się do miasta i tylko kościół uratować zdołano P. R. Cz.)

Kraje Czarnomorskie.

Szturm Sebastopola jeszcze 10go sierpnia w wieczór rozpoczętym nie został; jednak walka artyleryi oblężniczéj z forteczną z każdym dniem wzrasta, a w ostatnich dniach z wielką siłą była prowadzoną, zapowiadając zbliżanie się stanowczego ataku na Korabelnają. Sprzymierzeni zarzucają wciąż tak bastyony jak wnętrze Korabelnai bombami i granatami, a ogniem rdzennym zburzyli i zdemontowali kilka bateryj rosyjskich. Jednak Rosyanie odbudowali w nocy te baterye i nowemi armatami je uzbroili, a działa twierdzy rzucają grad pocisków na sprzymierzonych pracujących tuż pod bastyonami. Mimo tego Francuzi ukończyli już przed Korabelnają 5tą parallelę, która otacza zbliska szańce twierdzy od przystani warsztatowéj do wielkiego Strzałczanu. W paralleli téj ma być do 40 bateryj, które jednak nie są jeszcze demaskowane (to jest strzelnice ich są zakryte). Parallela angielska ciągnąca się przed wielkim Strzałczanem jest odleglejsza od tego bastyonu niż francuska od wieży Małachowéj; angielskie zaś roboty oblężnicze w téj stronie mało się posuwają naprzód. Rosyanie znów przekształcili zupełnie w ciągu lipca pierwszą linię obronną Korabelnai: wieża Małachowa i wielki Strzałczan stały się teraz prawie zupełnie odosobionemi naprzód wysuniętemi warowniami, a po za niemi ciągnie się nieprzerwany szereg bateryj i redut od przystani warsztatowéj aż do portu wojennego. Takim sposobem zdobycie wieży i Strzałczanu, które zdaje się być pewném, nieskompromituje obrony Korabelnai; kolumnom szturmowym trudno się będzie ostać w tych zdobytych warowniach pod ogniem téj pierwszéj linii obronnéj, za którą ma się znajdować druga. Znowu więc przekopami będą musieli posuwać sprzymierzeni przez grunt, na którym jest wieża Małachowa i Strzałczan, jeżeli takowe zdobędą. Nadto Rosyanie rzucili most pływający przez port wojenny, którym połączyli Korabelnają z właściwym miastem Sebastopolem. Teraz zaś budują olbrzymi most pontonowy w poprzek zatoki sebastopolskiéj, który połączy południową połowę Sebastopolu z wielkiemi warowniami na północném wybrzeżu. Warownia mikołajewska na południowém wybrzeżu zasłania most ten zupełnie i jest niejako wielkim szańcem przedmostowym. Dnia 3go sierpnia odbyło się uroczyste poświęcenie tego zakładanego mostu. Takie oto było położenie rzeczy na linii oblężniczéj w dniu 10 sierpnia.

Na innych scenach teatru wojennego małe dotąd zaszły zmiany w położeniu przez nas dawniéj przedstawioném, lecz wedle nadchodzących wiadomości, wielkie nastąpić mają. I tak w dolinie Czarnéj większa część korpusu tureckiego ma opuścić swoje stanowiska i udać się do Anatolii, gdzie Omer pasza, niechcący wrócić do Krymu, obejmuje naczelne dowództwo; zaś Abduli pasza znany z klęsk poniesionych w roku przeszłym w Azyi, przybył do obozu tureckiego w téj dolinie, i obejmie dowództwo nad pozostałą częścią korpusu. Podobno korpus piemoncki zajmie Eupatoryą, gdzie właśnie znajduje się obecnie jenerał la Marmora z swym sztabem. Zresztą wojska francuzkie, angielskie i piemockie znajdujące się tak w dolinie Czarnéj jak w dolinie Bajdar i tworzące osobną armią, fortyfikują ciągle swoje stanowiska.

Na trzeciéj scenie wojennéj na morzu Azowskiem krąży flotylla sprzymierzona bombardując to Geniczesk, to Taganróg (31 lipca); Anglicy zaś budują tratwy, na których działa i wojsko przesunąćby się mogły przez ciaśninę Geniczeska, wpłynąć na morze Zgniłe i zburzyć wielki most czongarski.

Na czwartéj scenie wojennéj, na czerkieskich wybrzeżach morza Czarnego wszelkie działania ustały po opuszczeniu Anapy przez Rosyan, i w obecnem położeniu wybrzeża te nie mogą być miejscem żadnych czynności wojennych.

Na azyatyckiem polu walki jedna zaszła zmiana, iż wojska rosyjskie obsaczające Kars, wybrały jeden front téj twierdzy, rozpoczęły przeciwko niemu roboty oblężnicze i otworzyły pierwsze przekopy pod Kitszikew. W Karsie ma być wielkie nieukontentowanie pomiędzy ludnością ormiańską z powodu, że Williams pasza uwięził ormiańskiego biskupa, uważając go za stronnika rosyjskiego. Pasza Trebizondy wyszedł na czele tłumu baszybozuków 20 tysięcy liczącego ku Erzerum, lecz baszybozuki rozbiegli się w drodze, i ledwo 12 tysięcy przy nim pozostało. Nigdzie nie udaje się przetworzenie w jakikolwiek porządny oddział wojska, tłumów baszybozuków gromadzonych się w rozmaitych miejscach Azyi mniejszéj.

Taki jest obecny stan sprawy wojennéj na południowym teatrze. Lecz oczy wszystkich zwróciły się nagle na północ, gdzie flota sprzymierzona po długiéj nieczynności rozpoczęła 9go sierpnia bombardowanie Sweaborga. Nie chcemy rzucać żadnéj wróżby o skutku tego działania; gdy admirałowie floty sprzymierzonéj po długiem namyśle działanie to rozpoczęli, musieli przekonać się, że pomyślność uwieńczyć go może; chociaż dotąd ten granitowy gród morski uchodził za niezdobyty. Może sprzymierzeni posiadając moździerze daléj niosące niż działa Sweaborga, zamierzają spalić dywizyę floty rosyjskiéj, stojącą w środku wieńca siedmiu skał, w których wykute bastyony i połączone bateryami tworzą Sweaborg, do którego przystęp utrudniają liczne podwodne opoki. Krótki opis Sweaborga podał nasz korespondent z Rosyi w liście z 30 stycznia, zamieszczonym w *Czasie* z 11go lutego, mówiąc o twierdzach broniących nadbałtyckich wybrzeży; do tego opisu odsyłamy czytelnika. Mniemamy jednak, że wkrótce ważniejszy wypadek, tojest szturm Korabelnai, zwróci znów uwagę Europy na czarnomorskie wybrzeża.

Constitutionnel z 13go sierpnia zawiera następujący list z Krymu:

„*Pod Sebastopolem 31 lipca.* Opuszcza nas jeszcze jeden z naszych najulubieńszych wodzów: Jenerał Canrobert odjeżdża w przyszłą sobotę do Francyi. Mówią, że jest powołany tam przez wyraźny rozkaz Cesarza. Na linii oblężniczéj nic szczególnego w tych dniach nie zaszło. Ciągle pracujemy nad robotami oblężniczemi mimo silnego ognia z twierdzy, a każdy dzień przybliża nas do jéj szańców. Mimo ochoty nie należy tu pisać i głosić, co zrobiliśmy i jakie wznosimy baterye i przekopy; lecz przyjdzie dzień, gdzie z zadziwieniem dowiedzą się o rozciągłości a nawet ogromie prac wykonanych przez nasze wojska. Od dziesięciu dni panuje tu ciągle wicher południowo-zachodni dosyć nieprzyjemny; jest gorąco lecz niebo pochmurne a wicher pędzi gwałtownie chmury, przynoszące co chwilę deszcz ulewny. Rosyanie zajmują ciągle swoje stanowiska na wzniosłéj płaszczyznie przed Belbekiem, i wciąż pracują nad ufortyfikowaniem tych stanowisk. Mówią że przy Mikołajewie i Chersonie wznoszą wielkie dzieła obronne.“

Tenże sam dziennik zawiera następujący list z Jenikale z 22go lipca: „Stoi tu ciągle kilka parowców wojennych na północnéj stronie Jenikale blisko brzegu, ażeby w razie napadu Rosyan na szańce téj warowni, bronić je ogniem swoim. Lecz Rosyanie nie zamyślają wcale o tym ataku zajęci mocno pod Sebastopolem. Przedwczoraj oddział 200 ludzi wyruszył z Kerczu w okolicę i zapuścił się parę mil w kraj; wróciwszy przyprowadził z sobą kilkaset wołów. W téj małéj wyprawie spostrzegł zdala kilkunastu kozaków, którzy pierzchnęli przed nim. Wczoraj Jenikale przedstawiało widok niezwykły: tłum Tatarów, którym zabrano owe woły, przyszedł za oddziałem do miasta i przedstawił gubernatorowi pułkownikowi d'Osmond swoją skargę. Ofiarowano im po 50 franków za wołu, lecz gdy tego przyjąć nie chcieli, wyproszono ich z miasta. Od 18go t. m. nic ważnego nie zaszło ani w Kerczu ani w Jenikale. Porządek jest zupełnie przywrócony w Kerczu, dzięki energicznym środkom przedsięwziętym przez gubernatora. Kompania naszéj piechoty morskiéj stoi w mieście zajęta utrzymaniem porządku i pełniąca powinności policyi. Nasze parowce krążą ciągle po morzu Azowskiem, upatrując we wszystkich zatokach i załomach statków nieprzyjacielskich. Anglicy są zajęci ciągle budową tratew. Niedawno dwie z ich płaskich łodzi weszło w ciaśninę pod Geniczeskiem i znalazły się w wielkiem niebezpieczeństwie, gdy kilkanaście dział polowych rosyjskich przybiegło galopem na wybrzeże i rozpoczęło ogień. Szczęściem że łódź kanonierska angielska, będąca w pobliżu, i potrzebująca tylko 4 stopy wody, przybliżyła się do brzegu, i zmusiła strzałami swemi działa polowe do oddalenia się. Kończąc, donieść wam muszę o małém lecz pięknem odkryciu zrobioném w jednym z opuszczonych domów w Jenikale. Żołnierz przetrząsający ten dom znalazł małą piękną książkę francuską, którą ofiarował swemu porucznikowi. Były to „Przygody Telemaka“ pięknie oprawne. Nad przemową znajdowały się napisane następujące wyrazy: „Polecona szlachetnym Francuzom, którzy znajdą to dzieło. Jestto biedna dziewczyna żądająca, aby wysłuchano jéj prośbę. Anglik i Turek nie powinni zatrzymać téj książki pod karą przekleństwa. *Anna Gabalocka*“. Nazwisko to zdaje się polskie, a bujna imaginacya ujrzy w tém początek jakiegoś małego pięknego romansu.“

Journal de Constantinople podaje następujący list z czerkieskich wybrzeży morza Czarnego:

„*Anapa 24 lipca.* Zupełny spokój tu panuje. Załoga rosyjska opuściwszy Anapę przeszła za Kubań. Przeszedłszy tę rzekę zburzyła za sobą trzy mosty leżące między ujściem Kubania a Ekaterynodarem; lecz później widząc że nie są przez nikogo ścigani, odbudowali Rosyanie most przy Jekarandada. Seferpasza (Kościelski) jest ciągle w Anapie zajęty organizowaniem oddziału czerkiesów. Do naszego miasta przybyło mnóstwo czerkiesów; obozują oni za miastem na pięknéj płaszczyznie skropionéj przez strumień Tużur. Dano im broń i jest zamiar utworzenia z nich regularnego wojska. Chwilowo chciano rozpocząć jakieś działanie, lecz dzisiaj widzą, że ani jedna ani druga strona nic przedsiębrać nie mogą. Aby jednak nie być z nienacka napadniętemi, wznoszą kilka tymczasowych szańców od strony lądu.

Inwalid Ruski ogłasza następujący dziennik ks. Gorczakowa, opisujący wypadki pod Sebastopolem od 22go do 26go lipca:

„Przez ten cały przeciąg czasu, nieprzyjaciel strzelał po dawnemu, tak dniem jak i nocą do szańców to rdzennemi to elewacyjnemi strzałami, koncentrując od czasu do czasu swój ogień na niektóre części linii obronnéj. Na miasto zaś nieprzyjaciel kierował ogień elewacyjny, ciskając w wielkiéj ilości rozmaite pociski i race. Tak uporczywa i długotrwała kanonada i bombardowanie połączone z nieustannym i bardzo silnym ogniem sztucerowym, nie przeszkadzały walecznéj załodze Sewastopolskiéj naprawiać uszkodzenia szańców, wznosić w niektórych punktach nowe baterye, przedsiębrać środki skuteczne dla wzmocnienia wewnętrznéj obrony miasta, i korzystając z nadarzających się okoliczności, wykonywać w niewielkich oddziałach wycieczki przeciw najbliższym łożamentom nieprzyjacielskim. Artylerya nasza nieprzestaje działać z zupełném powodzeniem przeciw oblegającym“.

Do tego ogólnego przeglądu, ks. Gorczakow dodaje następujące szczegóły o działaniach obu stron:

Dnia 22 lipca. O 8éj zrana użyliśmy pomyślnie na lewo od kapitelu bastyonu nr. 4 kamufletu przeciw kotlinom nieprzyjacielskim. Ze swéj strony oblegający wysadzili także w powietrze dwie studnie minowe, lecz nie zrządzili nam szkody; oprócz tego nieprzyjaciel połączył ogólnym przekopem łożamenty naprzeciw bastyonu Korniłowa, podwyższył i wzmocnił podkopy naprzeciw 5go oddziału linii obronnéj i rozpoczął roboty około dwóch nowych przed bastyonem nr. 2gi przekopów. Wystrzały artyleryi twierdzy przeszkadzały posuwaniu się tych robót.

Około 10éj z wieczora i o 2éj po północy, dany był dwa razy sygnał trwogi, a to z powodu przypadkowego spotkania się naszych placówek w zasadzkach stojących z placówkami nieprzyjacielskiemi. Łańcuchy sztucerowe poczęły z obu stron strzelać, poczém wszczął się na całéj linii silny ogień batalionowy i artyleryjski, który trwał pół godziny blisko.

Spostrzeżono, że nieprzyjaciel wykonywa koło zatoki Strzeleckiéj wielkie roboty.

Dnia 23 lipca. Kanonada przeciwnika była w ciągu dnia bardzo silna; bastyony nasze działały tak przeciw bateryom z których strzelano, jak i przeciw najbliższym robotom nieprzyjaciela. Z północnéj części Sewastopola strzelano przeciw podkopom przed bastyonem nr. 2gi i zmiatano pociskami przestrzeń między dawnemi redutami Selengińską i Wołyńską a zatoką. Oblegający rozpoczęli podkop na Zielonym pagórku, wzmocnili cokolwiek i podwyższyli przekop przed bastyonem Korniłowskim, oraz jęli się wznoszenia dla strzelców celnych dwóch nowych na przeciw bastyonu nr. 2gi łożamentów.

Dnia 24 lipca. Po silnéj, od czasu do czasu powtarzającéj się kanonadzie i bombardowaniu, skierowanemi głównie na przedmieście Korabelnaja, nieprzyjaciel wysadził w powietrze, na lewo od kapitelu bastyonu nr. 4ty minę, lecz niezdołał sprawić naszym galeryom szkody. Roboty jego zasadzały się na ukończeniu przekopu przed bastyonem Korniłowskim.

W nocy na 25go lipca, około godziny 2éj ochotnicy nasi, dowodzeni przez sztabs-kapitana Bratkowskiego i wsparci rotą kremenczugskiego pułku strzelców, za którą szły zupełnie do boju gotowe dwie roty alexopolskiego pułku strzelców, wyszedłszy z za 2go bastyonu, atakowali natarczywie środkowy łożament nieprzyjacielski przed bastyonem pomienionym położony, i wyparłszy zeń nieprzyjaciela zniszczyli łożament; stratę naszą w téj wycieczce stanowią 7miu poległych i 18 ranionych (w liczbie tych ostatnich znajduje się sztabs-kapitan Bratkowski). Strata nieprzyjaciela musi być daleko znaczniejsza, albowiem przy odparciu naszego ataku, rezerwy jego stanęły pod ogniem szańców i parostatku.

Dnia 25 lipca. Oblegający kierują silne strzały głównie na oddziały 3ci i 5ty linii obronnéj, lecz nie robią nowych podkopów, z powodu zapewne silnego ognia z naszych bastyonów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 sierpnia. W dniu 24 b. m. przypada termin spłacenia 10téj raty 500 milionowéj pożyczki.

— Obok wzrostu rolnictwa, najbardziéj do podniesienia dobrego bytu krajowego przyczynić się może zakładanie fabryk odpowiednich naturze naszego kraju. Takiemi odpowiedniemi naturalnym stosunkom naszéj ziemi fabrykami są przędzalnie płótna, fabryki sukna, wszelkie zakłady metalurgiczne, olearnie, fabryki świec, papiernie, cukrownie, słowem wszelkie fabryki przerabiające naturalne płody ziemi naszéj na wyroby powszechnéj potrzeby. Nie twierdzimy bynajmniéj, aby każdy naród zaspakajał wszystkie swe potrzeby własnemi płodami i wyrobami; owszem, podział pracy między narodami równie jest pożyteczny jak podział jéj między indywiduami. Każdy naród powinien produkować te płody i wyroby, które najłatwiéj, najlepiéj i najtaniéj wyprodukować może. Jest to zasada dobrze pojętéj ekonomii politycznéj, za którą płynie wolność handlowa. Dla tego, jak z jednéj strony przeciwni jesteśmy wszelkiéj sztucznéj i wymuszonéj produkcyi i fabrykacyi, tak z drugiéj strony z radością witamy każdą wznoszącą się na naszéj ziemi odpowiednią jéj fabrykę, a dzisiaj z pociechą widzimy zakładaną za Podgórzem w Borku fabrykę świec stearynowych i mydła.

Oglądaliśmy jéj wyroby i rzec możemy, że mało ustępują podobnym fabrykatem wiedeńskim, a znacznie od nich są tańsze. I nie dziwimy się temu, albowiem oszczędzone są koszta przewozu łoju z Galicyi do Wiednia i znów świec z Wiednia do Galicyi; powtóre koszta saméj fabrykacyi, bo robotnik i opał tańsze są w Krakowie niż w Wiedniu. Prócz widocznéj korzyści dla konsumentów, z powodu niższéj ceny wyrobu, korzystają producenci, bo sto rąk znajduje w tym zakładzie pracę i zarobek; korzysta i kraj, bo sam swój produkt przerabia zwiększając przez to jego wartość, i mnożąc zatém bogactwo narodowe.

— Zmarły teraz w Turynie jenerał baron Wilhelm Pepe urodził się r. 1783 w Kalabryi w chwili trzęsienia ziemi pod szałasem na prędce wystawionym. Ze szkoły wojskowéj w Neapolu wszedł do armii republikanckiéj, a dostawszy się ranny do niewoli stawiony był przed sąd wojenny i skazany na wygnanie. We Francyi wszedł do legii włoskiéj i przechodził z nią różne koleje. Wmieszany w jakiś spisek skazany był na wieczne czasy do kopalń w Sycylii, skąd się z towarzyszami swojemi siłą wydobył. Wzięty potém przez Anglików i wydany w ręce króla Ferdynanda, skazany został na rozstrzelanie, lecz za wpływem jenerała angielskiego uratowany. Za pobytu Francuzów w Neapolu dowodził pułkiem Kalabryjskim, potém był przy sztabie francuskim w Korfu i Albanii. Pod Muratem bawił naprzód w Neapolu, następnie dowodził brygadą w Hiszpanii; w r. 1813 walczył z Anglikami we Włoszech. Po restauracyi Pepe był naczelnikiem powstania Karbonarów włoskich, a po rozpędzeniu takowego uszedł do Hiszpanii, a potém do Anglii. Grecy nieprzyjęli jego usług w wojnie o niepodległość obawiając się obrazić Rosyi. Po rewolucyi lipcowéj zaczął pisać pamiętniki i dzieła wojskowe, strategiczne i polityczne. W r. 1848 miał czynny udział w wypadkach włoskich, a od r. 1849 osiadł stale w Turynie.

— W Kolonii miano wystawić wspaniały posąg Matki Boskiéj na pięćdziesiąt stóp wysokim gotycki m słupie i w tym celu poczyniono wszystkie przygotowania, lecz rada gminna niedozwoliła, aby posąg ten stanął na publicznym placu, a to przez wzgląd na inne wyznania. Z tego powodu uczynił ktoś podanie do rady gminnéj, aby dozwoliła miejsca publicznego na wystawienie jakiéjś grupy mitologicznéj i czeka, czy téż z tego samego względu będzie mieć odmówione pozwolenie.

— Z Ameryki powraca teraz mnóstwo wychodźców niemieckich z zawiedzionemi nadziejami i pustą kieszenią.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 16go sierpnia:* — Metaliki 5-proc. $75^5/_8$. — **Metaliki 5-proc. z r. 1853** 92. — Metaliki $4^1/_2$-procen. $66^1/_2$. Metaliki 4-procent. 61. — 5-pr. z 1852 r. — —. $2^1/_2$-pr. $84^7/_{12}$. — 4-pr. $19^1/_4$ z ciągu. — z 1839 r. 250, 802. — Pożyczka narodowa 5-proc. $81^1/_{16}$. — dto $4^1/_2$-proc $67^{13}/_{16}$. — dto z r. 1850 4-pr. $90^1/_2$ — Augsburg $117^1/_8$. — Londyn 11 k. 16. — Paryż $135^1/_8$. — Akcye Bankowe 962. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski z 16 sierpnia Bankn. aus. ż. $95^1/_4$ płacą $94^5/_6$. — Pruski kurant żąd. $110^3/_4$ płacą 110. Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą. 103. — Cwancygiery nowe ż. 113 płacą $112^1/_2$ — Cwancyg. stare żąd. 113 pł. $112^1/_4$ — Imper. ż. $35^2/_3$, pł. $35^1/_4$. — Dukaty austr. hol. żąd. $20^2/_3$ pł. $20^1/_3$ — 20-franki ż. $35^2/_3$ pł. $35^1/_3$ Listy zast. pol. żąd. $101^1/_6$ płac. $100^1/_2$. — List zast. gal. ż. $93^1/_2$ pł. $93^1/_6$. — Obligi Indemn. ż. 72 pł. 71.

Kurs lwowski d. 13 sierp. Dukat holend. 5 złr. kr. 28. — Dukat ces. 5 złr. 30 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 28 kr. — Rubel ros. 1 złr. 49 kr. — Talar pruski 1 złr. 46 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 20 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 92 kr. 48 m. k. — Sprzedał 100 po złr. 93 kr. 45 — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. 93 kr. 18.

Kurs wiedeński z d. 14 sierpnia. Metaliki $75^1/_2$. Nowa pożyczka $60^1/_2$. — Akcye Banku wiedeńs. 961. Akcye kolei żelazn. półn. $201^1/_8$ — Agio od złota $22^1/_2$, od srebra $18^1/_2$ — Oblig. uwoln. grunt $69^1/_2$. — Pożyczka ostatnia narodowa $81^3/_4$.

Kurs wrocławski z d. 15go sierpnia. Banknoty austr. 89 d. — Bank. polsk. $91^1/_2$ ż. — Listy zast. polsk. dawne $91^{11}/_{12}$ ż. now. 91 d. — Listy zast. pozn 4-proc. $102^1/_4$ d. dto. $3^1/_2$-proc. $94^1/_4$ d. — Kolej Krakow. górn. Śląska $86^1/_4$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Gdańsk 14 sierpnia. Parowiec francuski „Pelikan,“ który odpłynął z pod Nargen 11go przywiózł tu wiadomość, (częściowo już wiadomą) iż flota połączona bombardowała Sweaborg 9 i 10go. Według tego podania znaczna część Sweaborgu stoi w płomieniach.

Paryż 14 sierpnia. O godzinie $2^3/_4$ przylepiono na giełdzie następującą depeszę: *Gdańsk 14go*: Admirał Penaud donosi ze Sweaborga z dnia 11go: Bombardowanie odbyło się pomyślnie. Nadzwyczaj silny pożar trwał 45 godzin, prawie wszystkie magazyny zniszczone, arsenał leży w gruzach, składy prochowe wysadzone w powietrze. Strata Rosyan niezmiernie wielka, sprzymierzonych zaś nieznaczna w ludziach, w materyałach żadna. Wielki zapał panuje w marynarce sprzymierzonéj.

Londyn 17 sierpnia. Dziś nastąpiło zamknięcie parlamentu. Kanclerz odczytał mowę tronową. Królowa wyraża żal swój, iż konferencye wiedeńskie nie powiodły się. We względzie silnego prowadzenia wojny polega na narodzie i sprzymierzonych; nadmienia z pochwałą o przymierzu francuzkiem i sardyńskiem; mówi o zaciągu obcych legionistów i o pożyczce tureckiéj i chwali niektóre reformy przedsiębrane w kraju i w koloniach.

Konstantynopol 9 sierpnia. Omer pasza udaje się według ostatniéj wieści do Krymu. Powstanie w Trypolis wzbudziło tutaj wielką obawę. Dwa pułki wojsk regularnych wsiadły na okręty i popłynęły do Trypolis. Jenerał Canrobert przybył tutaj 6go sierpnia, i tegoż samego dnia odpłynął do Francyi.

W Liwornie miano wiadomość z Tunis, iż 24 statków wypłynęło stamtąd do Stambułu mając ze sobą 927 piechoty, 560 jazdy, 200 artylerzystów, 593 koni, i $1^1/_2$ mil. fr. gotówką.

Monitor z d. 13 mówi: N. Królowa W. Brytanii przybędzie do Paryża w sobotę 10go o godz. 6téj po południu i prosto uda się do St. Cloud.

D. 11go sejm państwa otwarty został w Kopenhadze. Wybrani: prezydentem izby niższéj (Folkething) Rottwitt, wice-prezydentem pierwszym Monrad, drugim Broberg. Otwarcie nastąpiło przez ministra prezydenta, który odczytał list królewski zapowiadający projekt do zmiany ustawy i inne pilne projekta do praw.

Francuzki statek przewozowy śrubowy „Saone“ przybył 11go do Kiel, mając na pokładzie 200 jeńców rosyjskich, celem wymienienia ich za francuzkich.

Przyjechali od d. 14 do 16 sierpnia.

HOTEL POLLERA. Br. Brunicki Maurycy wł. dóbr z żoną, Izabella Triedl Simbschen wł. dóbr, z Wiednia. Zenowicz Karol Inspektor kopalń z Zalesia. Bayer Jan Hüttenbrener ces. król. radca z synem, z Graczu. Dittrich Teodor wł. dóbr z żoną z Pruss. Friedländer Emanuel kupiec z Gliwic. Drohojowska Tekla obyw. z Cieplic. Osswalt Ferdinand c. k. major z Medyolanu. Tapfert Erazm z Dąbrowy. Br. Leopoldina Simbschen z domu hr. Mitrowska z familią z Graczu. Br. Simbschen rotmistrz z Tarnowa. Alexander Dunin Borkowski wł. dóbr z żoną, Lang Felix wł. hotelu, Cohn Edward, Winiker Karol księgarz, ze Lwowa. Camorri Jan architekt z Wrocławia. Goldscheid Hirsch Moses kupiec z Rzeszowa. Drechsler Ernest z familią z Pesztu. Zablaski Rudolf budowniczy z Oświecima. Merz R. kupiec z Hamburga. Neisser Józef kupiec, Sachs Julius, z Neisse. Mizior Andrzéj z Hamburga. Józef hr. Załuski wł. dóbr z żoną z Jasienicy. Białobrzeski Stanisław wł. dóbr z żoną z Marienbadu.

HOTEL DREZDEŃSKI. Maryanna Sobolewska wł. dóbr z córką, Joanna Ludwig żona urzęd., z Nieprześni. Hönich Aleksander z Trzemeszna. Drazetta c. k. nadporucznik z Wiednia. Prebendowska Marya hr. z Cieplic.

HOTEL SASKI. Leon Dzwonkowski wł. dóbr z Galicyi. Wincenty Longchams c. k. komornik ze Lwowa.

WYKAZ

urodzonych i zaślubionych w mieście Krakowie od dnia 24 czerwca do 1 sierpnia 1855.

W parafii Panny Maryi.

Urodzeni: 1. Ludwik syn Katarzyny Kwaterskiéj, 2. Alojzy syn Adolfa Wallek, 3. Małgorzata córka Stanisława Marony, 4. Jan syn Tekli Wrońskiej, 5. Maryanna córka Józefa Weiss, 6. Jan syn Józefa Czinciel, 7. Piotr syn Pawła Piechoty, 8. Piotr syn Jana Synowca, 9. Helena córka Józefa Waszak, 10. Małgorzata córka Błażeja Zwirek, 11. Wincenty syn Maryanny Trzos, 12. Anna córka Józefa Chybińskiego, 13. Franciszka córka Wawrzyńca Mędreckiego, 14. Jakób syn Franciszka Wojcika, 15. Wincenty syn Katarzyny Sławskiéj, 16. Władysław syn Magdaleny Pałeckiéj, 17. Daniel syn Maryanny Kaczmarskiéj, 18. Jakób syn Jakóba Wołoskiego, 19. Bolesław syn Stanisława Kurdziel, 20. Anna córka Anny Wajda, 21. Jan syn Anny Rękasoskiéj, 22. Teofil syn Antoniego Gubarzewskiego, 23. Jakób syn Zofii Dynaczonki, 24. Anna córka Ludwika Jurkowskiego, 25. Bolesław syn Tadeusza Gawrońskiego, 26. Jakób syn Mikołaja Jawornickiego, 27. Feliks syn Jana Wolskiego, 28. Aniela córka Stanisława Wojny.

Zaślubieni: 1. Wawrzyniec Nowakowski kawaler zaślubił Maryannę Karolczyk pannę, 2. Wojciech Mameczka wdowiec zaślubił Małgorzatę Cichoń pannę.

W parafii ś. Anny.

Urodzeni: 1. Florentyna córka Rozalii Wiśniewskiéj, 2. Apolonia córka Maksymiliana Wisłockiego.

W parafii ś. Szczepana.

Urodzeni: 1. Feliks syn Michała Książyka, 2. Wilhelmina córka Teodora Noaha, 3. Józef syn Jana Stypuły, 4. Władysław syn Feliksa Domnika, 5. Maryanna córka Jana Stypuły, 6. Władysław syn Stanisława Kupińskiego, 7. Antonina córka Grzegorza Kolińskiego, 8. Józef syn Józefa Sikorskiego, 9. Maryanna córka Jakóba Konika, 10. Ignacy syn Pawła Garusa, 11. Maryanna córka Franciszka Kozłowskiego, 12. Tomasz syn Macieja Czapika, 13. Jakób syn Andrzeja Rutkowskiego, 14. Aleksy syn Stanisława Mygaczewskiego, 15. Magdalena córka Jakóba Nowaka, 16. Magdalena córka Wojciecha Filipowskiego, 17. Aniela córka Alojzego Schweidla, 18. Magdalena córka Jakóba Kowalika, 19. Maryanna córka Jana Chruścińskiego, 20. Jakób syn Kazimierza Polaka, 21. Wanda córka Andrzeja Dziubandowskiego, 22. Dominik syn Józefa Długosza, 23. Rozalia córka Adama Hojnara, 24. Jan syn Antoniego Załęgi, 25. Maryanna córka Jana Grabowskiego, 26. Maryanna córka Walentego Stachnika, 27. Roman syn Franciszka Potockiego, 28. Jan syn Szymona Bucka, 29. Tomasz syn Wawrzyńca Brożka.

Zaślubieni: 1. Franciszek Brożek zaślubił Jadwigę Bastrownę pannę, 2. Wincenty Trybuc kawaler zaślubił Wiktoryę Włodarską pannę, 3. Wojciech Kościelnicki włościanin zaślubił Agatę Kulczycką, 4. Ignacy Nowak włościanin zaślubił Maryannę Idzikownę, 5. Franciszek Fischer zaślubił Eufemię Soświńską pannę, 6. Stanisław Adamczyk włościanin zaślubił Maryannę Drylkownę, 7. Marcin Biała zaślubił Maryannę Dyrdową wdowę, 8. Wojciech Zdziarski zaślubił Juliannę Olewiczownę pannę.

W parafii ś. Floryana.

Urodzeni: 1. Edward syn Alojzego Schindelka, 2. Szymon syn Wincentego Seweryna, 3. Jakób syn Teofila Juszczykiewicza, 4. Paweł syn Tomasza Kuliszkiewicza, 5. Wincenty syn Pawła Waligórskiego, 6. Marya córka Stanisława Gołębiowskiego, 7. Jakób syn Kazimierza Świętnickiego, 8. Anna córka Franciszka Szulca, 9. Jędrzéj syn Jędrzeja Stolarskiego, 10. Anna córka Antoniego Chlipalskiego, 11. Józef syn Józefa Malika.

Zaślubieni: 1. Jan Balicki wdowiec z Katarzyną Zapalską panną, 2. Antoni Krzystofiński z Maryą Wiśniewską panną.

W parafii Zwierzyniec.

Urodzeni: 1. Anna córka Karola Müllera, 2. Marya córka Feliksa Księżarskiego, 3. Aleksander syn Karola Pawłowskiego, 4. Edmund syn Karola Exnera.

Zaślubieni: 1. Feliks Grabowski kawaler z Maryanną z Wójcikiewiczów Kulkową wdową, 2. Jan Żabiński wdowiec z Katarzyną Ogrodzińską panną.

W parafii ś. Mikołaja.

Urodzeni: 1. Jakób syn Tomasza i Anny Zielińskich, 2. Ignacy syn Tomasza Szewczyka.

Zaślubieni: 1. Fabian Kobczyński z Jadwigą Bogdanowską, 2. Wojciech Woźniczka z Joanną Kochańską, 3. Ignacy Kwaśniewski z Anną Paurowicz.

W parafii Wszystkich-Świętych.

Urodzeni: 1. Paulina córka Barbary Mireckiéj, 2. Jan syn Adolfa Łopuskiego, 3. Jan syn Stanisława Popieleckiego, 4. Adam syn Maryanny z Smrokowskich wdowy, 5. Maryanna córka Andrzeja Ostrowskiego, 6. Anna córka Mikołaja Nowakowskiego, 7. Anna córka Maryanny Kostuszkownéj, 8. Kunegunda córka Maryanny Bykowskiéj, 9. Magdalena córka Wojciecha Sikory, 10. Kunegunda córka Marcina Mroczkowskiego.

Zaślubieni: 1. Daniel Hołówka wdowiec z Salomeą Lalikowną panną, 2. Sebastyan Jakielaszek wdowiec z Jadwigą Zalacowną, 3. Karol Nossek kawaler z Anastazyą Pierścińską panną, 4. Jan Tustanowski kawaler z Maryanną Güngling panną, 5. Walery Librowski kawaler z Anną Netter panną, 6. Wincenty Pluciński z Zuzanną Mazurkowną panną.

W parafii Bożego-Ciała.

Urodzeni: 1. Jan syn Józefa Sadowskiego, 2. Kunegunda córka Antoniny Lenhart, 3. Zofia córka Janą Sommer.

Zaślubieni: 1. Mikołaj Józef Reingruber kawaler z Agnieszką Stachurską.

W parafii ś. Krzyża.

Urodzeni: 1. Maryanna córka Franciszka Rożka, 2. Ignacy syn Stanisława Kręcińskiego, 3. Aniela córka Wincentego Przecławskiego, 4. Stefan syn Stanisława Nuzikowskiego, 5. Maciéj syn Jana Wiechcia.

Zaślubieni: 1. Wincenty Senkara młodzian zaślubił Maryannę z Wendlów Szymczykowę wdowę.

Starozakonni.

Urodzeni: 1. Córka bezimienna Gungel Chaima, 2. Saul Nathan syn Geldarsch Lipus i Brandli, 3. Ignacy syn Eibuszytz Mojżesza, 4. córka bezimienna Etwanig Jakóba, 5. syn bezimienny Pomex Salomona, 6. syn bezimienny Eliazir Dawida, 7. córka bezimienna Metzner Szymona, 8. córka bezimienna Kornblum Izraela, 9. córka bezimienna Latner Lazara, 10. syn bezimienny Baumingera Rachel, 11. córka bezimienna Wertzmann Mojżesza, 12. córka bezimienna Folgfrej Arona, 13. syn bezimienny Kaznera Markusa, 14. córka bezimienna Singer Majera, 15. córka bezimienna Pawliger Józefa, 16. córka bezimienna Beckmana Eszyel, 17. syn bezimienny Gemeiner Leibela, 18. syn bezimienny Wermuth Kalmana, 19. córka bezimiennna Bazes Jakoba, 20. córka Unger Abrahama, 21. córka bezimienna Lewkowicza Leibel, 22. Meschilem Lazar s. Roller Eizyle, 23. Salomea Simche c. Ozerowicza Arona Wolffa, 24. córka bezimienna Spera Szyja, 25. Fanni córka Reichera Markusa, 26. Markus syn Dattelbauma Pinkusa Eliasza, 27. syn bezimienny Kołpaka Markusa, 28. Eidla Jachella c. Bergera Jeruchem, 29. syn bezimienny Ungera Juda, 30 syn bezimienny Aptera Jukiela, 31. Reitra córka Hertziga Haim Lazara, 32. syn bezimienny Pałasza Abrahama, 33. syn bezim. Wollmanna Anszela, 34. Izaak syn Klepper Dawida, 35. Lazar Hirsch s. Szwander Majera, 36. córka bezimienna Rosenfelda Nuchema, 37. Hawa córka Markin Izraela, 38. córka bezimienna Blede Józefa, 39. syn bezimienny Spigel Lazara, 40. córka bezimienna Rosenzweiga Leibela, 41. córka bezimienna Bornstein Małka, 42. córka bezimienna Beck Rachela, 43. syn bezimienny Silberstein Wolffa 44. syn bezimienny Lewy Hanna Estera, 45. Emilia córka Izaaka Boxhorna, 46. syn bezimienny Gemeinera Szaja.

Zaślubieni: 1. Moses Eibenschütz z Tarnową zaślubił Chaję Eibenschütz, 2. Szye Lippmann Spira zaślubił Jettel Wolfinger.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

(935) (2-3)

[N. E. 20,903.] Bei der am 1ten August 1855 vorgenommenen 268 Verlosung der älteren Staatsschuld ist die Serie N. 263 gezogen worden. Diese Serie enthält Obligationen der ungarischen Hofkammer von verschiedenem Zinsfusse und zwar Nr. 3178 mit einem Dreizehntel der Kapitalsumme, dann die Nummern 3519 bis einschlüssig 4109 mit ihren ganzen Kapitalssummen, im Gesammt-Kapitalsbetrage von 1,060,576 fl. 47 3/8 kr. und im Zinsenbetrage nach dem herabgesetzten Fusse von 25,623 fl. 32 1/4 kr.

Diese Obligationen werden nach den Bestimmungen des allerhöchsten Patentes vom 21 März 1818 gegen neue, zu dem ursprünglichen Zinsfusse in CMze verzinsliche Staatsschuld-Verschreibungen umgewechselt werden.

Was in Folge hohen Finanz-Ministerial-Erlasses vom 3ten August 1855 Z. 13,596 zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird. — Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 8. August 1855.

Obwieszczenie.

Przy przedsięwziętém na dniu 1 sierpnia 1855, 268 losowaniu dawniejszego długu państwa, serya N. 263 wyciągniętą została.

Ta serya obejmuje obligacye nadwornéj Kamery węgierskiéj różnéj stopy procentowéj, mianowicie zaś Nr. 3178 z trzynastą częścią kwoty kapitału, daléj Nr. 3519 włącznie do 4109 z całemi tychże kwotami kapitału w ogólnéj summie kapitału 1,060,576 złr. 47 3/8 kr. z summą procentów 25,623 złr. 32 1/4 kr. podług zniżonéj stopy procentowéj.

Te obligacye według postanowień najwyższego patentu z dnia 21 marca 1818 na nowe zapisy długu państwa z procentem podług pierwotnéj stopy procentowéj w m. k. opłacać się mającym, wymieniane będą.

Co w skutek rozporządzenia wysokiego Ministerstwa skarbu z dnia 3 sierpnia 1855 N. 13,596 do powszechnéj podaje się wiadomości. — Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 8 sierpnia 1855.

Konkursausschreibung

(947) (1)

Der Konkurs für die ordentliche Lehrkanzel der Physik an der Prager Universität wird ausgeschrieben.

Zur Wiederbesetzung der durch das Ableben des Professors Dr. Franz Petrina erledigten ordentlichen Lehrkanzel der Physik an der philosophischen Fakultät der Prager k. k. Universität wird hiemit bis Ende September l. J. der Konkurs eröffnet.

Mit diesem Lehramte ist der Gehalt von jährlichen 1300 fl. mit dem Vorrückungsrechte nach 10- und 20-jähriger Dienstleistung in dieser Eigenschaft in die höheren Gehaltsstufen von 1600 und beziehungsweise von 1900 fl. CMze verbunden.

Bewerber um diese ordentliche Lehrkanzel haben ihre, an das hohe k. k. Unterrichtsministerium gerichteten, mit den erforderlichen Fähigkeits-, Verwendungs- und Wohlverhaltungszeugnissen belegten Gesuche im Wege ihrer vorgesetzten Behörden vor Ablauf des obbezeichneten Konkurstermins bei dem philosophischen Professorenkollegium der Prager k. k. Universität einzubringen.

Prag, am 3 August 1855.

Inseraty.

(Nadesłane).

(951) (1)

Pobożność jestto kwiat zdobiący ogród ludzkości. Takowe uczucia oceniać, krzewić i upowszechniać należy. Ile w nich jest dobrego, tyle na tem cała społeczność korzysta, i z tego względu umieszczamy tu słowa pocieszające, wyjęte z listu młodéj dziewicy z cyrkułu Tarnowskiego *), w którym tak się wyraża mówiąc o panującéj dziś cholerze i otrętwiałości ludu wiejskiego w Galicyi.

Jaką boleścią przejęła serca nasze wieść o zgonie matki i syna kochanéj pani, tego opisać nie zdołam; bo za prawdę utracić w jednéj chwili dwie ukochane istoty, jestto okropny cios, ugodzony w serce synowéj i matki. O jakże każdą łzę waszą radabym podzielić aby wam ulżyć w cierpieniu, w którém ta tylko pociecha nam pozostaje, że tam gdzie oni poszli wszyscy kiedyś się zobaczymy, na tym zaś świecie tak wiele przeciwności i cierpień się napotyka, że zaledwie nie należałoby (jak starożytni) zapłakać kiedy dziecię na świat przychodzi, cieszyć się gdy go opuszcza. Bolesne dla nas rozłączenie z nimi, ale ci, których żelazna dłoń śmierci z grona naszego wydarła, opuszczają ojca i matkę na ziemi a idą do Ojca który jest w Niebiosach. Podobało się Bogu pomnożyć liczbę aniołów, dla tego powołał synka pani, a on jako niewinny i czysty aniołek zaprowadził przed Tron Najwyższego swoją babcię, która go za życia ukochała. Starcom i dzieciom dobrze tam być musi: pierwsi mieli czas żałować i odpokutować za grzechy, drudzy nie mieli czasu grzészyć; i dla tego, te dwa wieki na pozór tak oddalone: starzec i dziecię, stanowią dwie epoki najpiękniejsze z życia człowieka.

Okropne klęski Bóg spuszcza na ludzi, cholera na wszystkie strony rozszerzyła swe panowanie, głód i śmierć jakby sprzysiężeni nieprzyjaciele pustoszą cały kraj; my codzień błagamy Boga o łaskę szczęśliwéj śmierci, a z wiarą i poddaniem schylamy czoła przed wyrokiem Najwyższego. Wszędzie smutek i trwoga, lud tylko wiejski trwa w zupełnéj obojętności, jak żeby duszy w nim nie było! Mój Boże! ten lud zamiast być wiernym, poczciwym, pobożnym w prostocie serca, w zakamieniałéj pogrążony obojętnoś i, nie zważa ani na chwałę Pana, ani na święte Jego przykazania, ani na karę wieczną. O! kiedyż ten lud nauczy się kochać Boga! może razem zebrany w Przybytku Pańskim uprosiłby odwrócenie téj kary, która dziś nie jednę rodzinę żałobą okrywa **).

*) Osoba która to pisze, jest dopiéro w 19 roku życia swego, a jednakże obok zacności i czułości serca, znajdujemy tu jeszcze ducha prawdziwie pobożnego i rozum wzniosły nad wiek młodzieńczy.

**) Słowa dalsze listu tyczą się tylko spraw domowych.

Ważna wiadomość
dla P. T. właścicieli dóbr i Agronomów!

Guano Peruwiańskie.

Otrzymawszy świéży transport prawdziwego nawozu zwanego **Guano Peruwiańskie** tak słynnego w świecie agronomicznym i z najpomyślniejszym skutkiem w pogranicznym Szląsku jak równie w Saksonii i w całych Niemczech powszechnie do uprawy gruntu używanego; poczytuję sobie za obowiązek zawiadomić o tém Panów właścicieli dóbr i Agronomów, aby przy zbliżającéj się porze do gnojenia rzepaku, wcześnie w zapas tego wybornego środka nawozu zaopatrzyć się mogli; zaręczając przytém za prawdziwość **Guana** tego wprost z Londynu od PP. Gibbs et Sons do podpisanego domu komissowo-spedycyjnego przesłanego, i którego tak w mniejszéj jak większéj ilości, wraz z objaśnieniem stósownem właściwego sposobu użycia nawozu tego (w osobnéj w tym celu przez sławnego chemika „J. C. Nesbita“ napisanéj broszurze zawartém), po cenie najumiarkowańszéj nabyć można.

Józef Adler,

(946-1-10) przy ulicy Ś. Jana, pod L. 462 na 2 piętrze.

Osoba posiadająca język francuski, niemiecki oraz muzykę, życzy sobie znaleść miejsce nauczycielki. Bliższą wiadomość powziąć można w Administracyi Czasu. (840)

W drukarni zakładu nar. Ossolińskich, nakładem W. Manieckiego, opuściła prassę i jest do nabycia:

KSIĄŻKA
DO NABOŻEŃSTWA I CZYTANIA DUCHOWNEGO
pod tytułem:
DROGA DO SZCZĘŚCIA PRAWDZIWEGO.

Za aprobacyą Zwierzchności duchownéj Archid. lwow. obrz. łac.

Dziełko to może zastąpić kilkanaście innych książek, ponieważ to co w kilkunastu książkach trzeba szukać porozrzucaném, znajduje się w téj jednéj najtroskliwiéj zebrane, tak że każdego życzeniom odpowiada; podzielone jest na cztéry części, w których zawierają się:

Nauki o cnocie.—Nauki o pobożności.—Nauki o życiu dziennem cnotliwego i pobożnego chrześcianina.— Nabożeństwa w domu bożym.— Nauki i modlitwy przy przyjęciu śś. Sakramentów.— Nabożeństwa na wszystkie święta Pańskie w przeciągu całego roku kościelnego przypadające.— Nabożeństwa do N. P. Maryi, Matki Bożéj, podług Jéj świąt w przeciągu całego roku.— Nabożeństwa do Świętych Pańskich porządkiem ułożone, jako to: Do śś. Apostołów, do śś. Męczenników, do śś. Wyznawców, Patronów młodzieży i t. d.— Nabożeństwa do śś. Panien.— Nabożeństwo tygodniowe, na każdy dzień w tygodniu rozłożone.— O modlitwie ustawicznéj, czyli o sposobie chwalenia Boga przez dopełnienie wierne obowiązków stanu i t. d.— Nabożeństwo nieszporne i wieczorne.— Nauki o rzeczach ostatecznych.—O nabożeństwie pogrzebowém i t. d.

Oprócz tych wszystkich nauk, modlitw, litanij, godzinek i psalmów, znajduje się samych nabożnych pieśni sto ośmdziesiąt.

Książka ta obejmuje 60 arkuszy ścisłego druku, a kosztuje (netto) w drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich u nakładcy, tylko **2 złr. m. k.** (to jest po dwa krajcary za każdy arkusz druku i papieru).—**Na papierze pięknym trwałym welin 2 złr. 30 kr. m. k.**

☞ Biorący od razu 5 egzemplarzy otrzyma szósty bezpłatnie. Biorący od razu 10 egzemplarzy otrzyma 2 egzemplarze bezpłatnie i 3 piękne obrazki jako premia w dodatku. — Podpisany załatwia odwrotną pocztą wszelkie obstalunki; przesyła na żądanie pojedyncze egzemplarze do przejrzenia, i rozdaje każdemu gratis: Spis rzeczy téj książki, zawierający szczegółowo wszystkie nauki, modlitwy, litanije i pieśni, obejmujący arkusz ścisłego druku. — We Lwowie, dnia 8 sierpnia 1855 roku.

W. Maniecki,

(922-1-5) uprzyw. dzierżawca drukarni zakł. Ossolińskich.

W księgarni i wydawnictwie dzieł katolickich

(891) wyjdzie niebawem: (2-3)

KALENDARZ
DLA RODZIN KATOLICKICH
na rok 1856.

Mieścić on będzie obok zwykłych przedmiotów — **Część literacką i rolniczą,**

w pierwszéj znajdą czytelnicy:

Artykuł księdza Serwatowskiego o „UNII“.
— księdza Goliana o (***).
Przytém powieść humorystyczna pod tytułem: „SCENA w PAROWOZIE“, do któréj wchodzą: Pan Makary, Higeniusz, Cyryl i Pani Jukunda — p. W. W. — oraz
Drugi rok podróży Kommissanta dzieł katolickich przez W. W.

W części rolniczéj:

Wiadomość o roślinie *Dioscorea Batatas*, czyli chińskich ziemniakach, mających zastąpić dzisiejsze ze znaczną dla rolnika korzyścią, przez W. W.
O uprawie *Łubinu*, na paszę dla owiec, lub ku poprawie piasków, przez W. W.

☞ O wczesne zamówienia uprasza księgarnia.

Dnia 18 sierpnia b. r. w dniu uroczystości narodzin

JEGO CESARSKIÉJ MOŚCI

FRANCISZKA JÓZEFA I.

odbędzie się w ogrodzie strzeleckim

ZABAWA,

(917) połączona (3)

z rzęsistém oświetleniem i wspaniałém widowiskiem ogniów sztucznych.

Czoło węgrzynowskiéj owczarni — pod względem obfitości i wyrównania runa do wysokiego stopnia doprowadzonéj — excypowana reszta od przeszłorocznéj rozsprzedaży, 140 czystéj krwi matek najmłodszych i około 50 jagniąt blisko roczniaków, tudzież 14 wyborowych baranów, jest do sprzedania po przystępnych cenach w Węgrzynowicach. Listy frankowane z adresem „P. Józef Zapalski“ przyjmują się w Krakowie w hotelu Pollera. (869--3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
14	2	327'''58	+13° 3	89 7%	pn.zachodni średni	pochmurno	deszcz	14°4	11°6
„	10	328 54	+11 6	91 9	zpł.zachodni „	„	„		
15	6	328 44	+10 5	87 3	zachodni „	„	„ w nocy	+	+
„	2	328 38	+10 6	88 6	zpn. zachodni „	„	deszcz przerwami	13°5	9°6
„	10	328 86	+ 9 6	87 8	zachodni „	„	po poł. i wieczór deszcz		
16	6	328 88	+ 9 8	85 2	„ „	„	w n. nieco dżdżu, r. deszcz	+	+

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.